

MUSZĄ BYĆ NAJLEPSI

25.03.2011.

STRADZEWO Cztery głosy zaważyły o tym, że to JACEK SZYSZKA przez najbliższe cztery lata będzie sołtysiem tej wsi. Nowy gospodarz chce zintegrować wieś, natomiast ustępujący sołtys MAREK PAŻONTKA zapewniał, że… ze Stradzewa się nie wyprowadza i też mu pomoże.

Na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym, które odbyło się 23 marca mieszkańcy mówili o największych bolączkach wsi. Sprawozdanie ustępującego sołtysa MARKA PAŻONTKI było bardzo krótkie. – W pierwszym roku z pieniędzy sołeckich zakupiliśmy patelnię dla Koła Gospodyń Wiejskich, a w kolejnych stoliki i krzesła – wyliczał. Potem wskazał na zniszczoną drogę biegnącą przez wieś, brak oświetlenia i placu zabaw, czyli stare problemy, które nie zostały rozwiązane. Tu też kierował pretensje do mieszkańców, którzy zbyt wiele oczekują od innych, a sami w ogóle nie włączają się w życie społeczne wsi. – Śmiać mi się chce gdy ktoś mówi, że w Stradzewie jest duże bezrobocie. Tu jeśli ktoś chce, to pracuje w Choszcznie czy w Reczu, jednak wielu woli liczyć na zasiłki z opieki społecznej i przyglądać się jak inni starają się upiększyć nasze otoczenie – przypomniał, że wszystkie prace społeczne, głównie wokół kościoła i przy świetlicy wykonywała ta sam garstka ludzi.

Najpierw świetlica i plac zabaw

Publicznie tego nikt nie poprał, ale w kuluarach wielu mieszkańców zwracało uwagę na to, że we wsi było porządne boisko, szatnia, że wcześniej nikt śmieci nie wywoził tuż za wioskę. W dyskusji pytano sołtysa na co wydawał pieniądze, gdzie podziały się słupki z ogrodzenia, a także to, że nie złożył wniosku o

fundusz sołecki? W głosach kierowanych do burmistrza powtarzał się temat drogi, a także to, dlaczego inne wioski mają boiska, a dokładniej kompleksy sportowo-rekreacyjne, a Stradzewo nie ma? – Nikt nie mówił, że w Stradzewie takiego boiska nie będzie, ale zdecydowaliśmy, że w pierwszej kolejności takie kompleksy wybudujemy w miejscowościach, w których są szkoły. W tej chwili wykonujemy dokumentację, więc o drodze też nie zapomnieliśmy. Niebawem rozpoczniemy też remont świetlicy i wybudujemy tu plac zabaw – tłumaczył ROBERT ADAMCZYK. Trzeba przyznać, że stradzewskie zebranie cieszyło się dużym powodzeniem wśród samorządowców, bo oprócz R. Adamczyka obradom przysłuchiwał się też jego zastępca ADAM ANDRIASZKIEWICZ oraz radni: BOGUSŁAW SZYMAŃSKI, KAZIMIERZ CZAPIEWSKI i ROMAN LUBINIECKI. W trakcie dyskusji odpowiadali też na pytania o internet, możliwość podłączenia gazu, a także naprawienie dróg prowadzących do jeziora i skrótu do Choszczna.

Czekali na wybory

To, że wybory będą emocjonujące zapowiadała rekordowa frekwencja (na listę obecności wpisało się prawie 120 osób). Tuż po ogłoszeniu wyników (58 głosów otrzymał J. Szyszka, a 54 M. Pażontka) zdecydowana większość opuściła salę obrad i już ich nie interesowało, kto wejdzie do rady sołeckiej. Ci co pozostali na sali większym uznaniem obdarzyli kobiety. W skład pięcioosobowego zarządu weszły panie: ALICJA SOWIŃSKA, ANNA SĘDAK, ELŻBIETA SZYSZKA, KAZIMIERA KURLEJ, a całość uzupełnił JÓZEF BASISTY. Pani Alicja komentując wynik wyborów podkreśliła, że w Polsce są trzy miejscowości o nazwie Stradzewo i trzeba zrobić wszystko, by ich wieś zawsze była na pierwszym miejscu. – Ważna jest droga, ważny jest plac zabaw i oświetlenie, ale najważniejsze jest to, żeby nasza wieś się skonsolidowała i w każdej sprawie mówiła jednym głosem – powiedział nam nowy sołtys J. Szyszka. Dodajmy, że nowy władarz sołectwa jest żołnierzem zawodowym i pracuje w Szczecinie. Nas zapewnił, że to wcale nie przeszkodzi mu w tym, żeby dobrze wywiązywać się z obowiązku, który powierzyli mu mieszkańcy Stradzewa.

Tadeusz Krawiec